Nr. 78. We Lwowie, środa dnia 17 lutego 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji:
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Pożar na Bałkanie.

Lwów 16 lutego.

Wiadomości, które nadchodzą z Bałkanu, muszą wywołać wielkie zaniepokojenie. — Wprawdzie nikt nie wątpił, że wojna rosyjsko-japońska musi oddziałać ujemnie na rozwój stosunków na Bałkanie, ale nikt nie myślał, że to nastąpi już tak prędko. Pożoga wojenna zagraża więc i Europie, a wybuch ognia może nastąpić lada chwila. Komitety macedońskie rozpoczęły już swoją działalność i pracują energicznie, przygotowując wybuch ogólnego powstania. Oddziały powstańcze mnożą się coraz bardziej, organizują się i zbierają zapasy amunicji i żywności. Już nawet rozpoczęły akcję wojenną. Depesza poranna doniosła nam o starciu Albańczyków z Turkami w Djakowarze, na drodze do Czumaja Bala wysadzili powstańcy w powietrze most, uniemożliwiając w ten sposób ruch wojsku tureckiemu na jednym z najgłówniejszych gościńców. Most ten był silnie strzeżony, powstańcy jednak potrafili uspić czujność straży tureckich.

Do Salonik przybyła znaczna liczba Macedończyków, poprzebieranych za kupców i handlarzy. Z Salonik też rozchodzi się po wszystkich wilajetach cała sieć agitacyjna. — W mieście całem wzrasta coraz bardziej obawa, że straszne wypadki, jakich Saloniki były widownią w roku zeszłym, teraz znów powtórzyć się mogą.

Reichswehr wiedeńska, która, jak wiadomo, stoi w bardzo bliskich stosunkach z austrjackim następcą tronu, przedstawia zapatrywania wojskowych sfer austrjackich w następujący sposób: „Porozumienie austrjacko-rosyjskie dotyczy tylko sprawy zamieszek na Bałkanie. Przeprowadzenia zamierzonych reform nie można domagać się w chwili, kiedy Turcja i Bułgarja chwytają za karabiny, a wspólna akcja Rosji i Austrji jest niemożliwą dziś, gdy Rosja potrzebuje na dalekim Wschodzie każdego żołnierza i każdej kopiejki.

„Dziś trzeba umowę zmienić. Austrja musi otrzymać zupełne pełnomocnictwo do energicznego wystąpienia w interesie obu państw, a pewnem jest, że nie uczyni nic, coby sprzeczne było z interesami Rosji. Nie można czekać, aż Aleksiejew i Kuropatkin pobiją Japończyków, bo pożar na Bałkanach wybucha. Hr. Lambsdorf zrozumie, że nie jest nam odpowiednią rola pełnienia straży europejskiej dla Rosji“.

Centralny komitet organizacji macedońskiej wzywa ludność, by nie opuszczała roli, gdyż zaczerwieni się ona krwią i pożoga nad nią zawiśnie.

Oczekiwać więc można ważnych wypadków na Bałkanie, a Austrja będzie musiała czynnie wkroczyć i to odrazu z siłą wielką, gdyż doświadczenia jej z Bośnią wykazały, iż wrażenie tam wywołać może i zaprowadzić spokój tylko silne i energiczne wystąpienie ze znacznymi oddziałami wojsk.

O kwestji bałkańskiej otrzymaliśmy w dalszym ciągu następujące depesze:

(*Telegramy Dziennika Polsk.*)

Białogród. (Tel. wł.) Albańczycy w Djakowarze walczą dalej z Turkami. Szeszin basza odmaszerował do Djakowaru na czele świeżych posiłków.

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. fr. Presse* donosi z Vranji, przytrzymano oddział powstańców, u którego znaleziono bardzo wiele bomb Orsiniego.

Rzym. (Tel. wł.) *Tribuna* czyni Austrji zarzut, że czyni przygotowania wojenne i ma już przygotowanych 30.000 wojska, gotowego do wkroczenia na Bałkan. Wojsko to składa się wyłącznie z Węgrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Lublanie miał się zawiązać komitet, celem zbierania składek na rzecz Macedończyków. Namiestnictwo jako 3-cia instancja statuty komitetu zatwierdziło, ale pod warunkiem, że zebrane składki przesłane będą do ambasady austro-węgierskiej w Stambule i przez nią będą rozdzielane. Komitet warunek ten odrzucił i nie zawiązał się.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Local Anzeigera* donoszą, że skupczyna na posiedzeniu poufnem uchwaliła uczynić zadość wszystkim żądaniom ministra wojny aż do wysokości 3 miljonów denarów.

Stambuł. Według depesz konsulów ze Skoplii i Prizrendu, odbywa się w okolicy Diakowy walka pomiędzy opozycyjnymi Albańczykami a wojskiem tureckiem. Szczegółów brak. Słychać, że ruch albański znacznie się szerzy.

Stambuł. Podług urzędowego tureckiego doniesienia, banda komitadżów złożona z 55 osób, usiłowała zniszczyć tor kolejowy koło Strumnicy, w wilajecie Salonickim. W kilku miejscach znaleziono bomby dynamitowe. — Dwaj Macedończycy zabici.

Budżet miejski w komisji.

= Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej zajęła dalsza dyskusja w sprawie tramwajowej. Jednomyślnie odparto zarzuty, jakie poprzednio poczynił tramwajowi p. Sklepiński; wykazano, że ruch jest zorganizowany w miarę rozporządzalnych środków doskonale, administracja pod względem technicznym i finansowym jest wzorowa i dla gminy nader korzystna.

Omawiano dalej sprawę funduszu zaopatrzenia konduktorów, woźniców i robotników warsztatowych; na ten cel wstawia gmina w r. b. do budżetu 7.000 kor. jako fundusz zarodowy. Uczestnicy będą uiszczali drobne wkładki na ów fundusz, podobnie, jak członkowie administracji miejskiej dochodów niestałych. Innymi postulatami służby tramwajowej, jak skrócenie (dalsze) czasu pracy, pomnożenie personalu, utworzenie osobnej komisji dyscyplinarnej itp., zajmuje się osobny subkomitet, wysadzony z komisji elektrycznej.

Obszerna debata, przeprowadzona nad sprawą wykupna tramwaju konnego, przyniosła ten na razie rezultat, że przeciwnicy i zwolennicy tego projektu (obecnie znów nie aktualnego) zbliżyli się w zapatrywaniach swych co do dróg, jakiemi możnaby osiągnąć swobodę rozszerzania sieci, nie oglądając się na trudności, czynione przez tramwaj konny co do krzyżowania jego torów z torami kolei elektrycznej.

Koniec dyskusji tramwajowej w środę.

Opinja wojskowości o ostatnich wypadkach.

Berliner-Local-Anzeiger zamieszcza w numerze wczorajszym ciekawe rewelacje swego korespondenta petersburskiego, dotyczące opinji rosyjskich kół wojskowych o ostatnich wypadkach na dalekim Wschodzie. Otóż wszyscy fachowcy są zdania, że admirał Aleksiejew, w którego rękach spoczywa ster toczącej się wojny, nie sprostał włożonemu na niego zadaniu i że kierownictwo wojny jest pełne braków. W czasie pokoju mógł Aleksiejew uchodzić za wybitną siłę strategiczną i zresztą uchodził za nią w rzeczywistości słusznie, ale ciężkie położenie Rosji na dalekim Wschodzie wymaga innego znpełnie człowieka.

Z tego też powodu w fachowych kołach wojskowych powitano wiadomość o mianowaniu Aleksiejewa głównodowodzącym armji rosyjskiej na dalekim Wschodzie, przeważnie sceptycznie i wogóle panowała powszechnie niemal opinja, że mianowanie Aleksiejewa było dziełem jedynie systemu protekcyjnego, tak bardzo w Rosji rozpanoszonego.

Opowiadają przy tej sposobności, że na krótki czas przed oficjalnem mianowaniem Aleksiejewa głównodowodzącym, admirał Skrydłow miał podczas audjencji u carowej matki nalegać na nią, aby użyła całego swojego wpływu w tym kierunku, by tak ważny posterunek poruczono ministrowi wojny Kuropatkinowi i oddano mu dowództwo nad całą armją na dalekim Wschodzie. Na nalegania te miała carowa-matka odpowiedzieć: „Niestety! już zapóźno, bo właśnie mianowano głównodowodzącym Aleksiejewa“.

Obecnie, pod wrażeniem klęsk i niepowodzeń, otoczenie cara zdaje sobie jasno sprawę z ważności położenia i samo dąży do zastąpienia dowódców dotychczasowych innymi. W tym też celu wysyła w tym tygodniu na daleki Wschód kontradmirała Rożdestwieńskiego, jednego z najzdolniejszych oficerów marynarki rosyjskiej, z poleceniem zastąpienia admirała Werieniusza, który okazał się zupełnym niedołęgą.

Za tą pierwszą odstawką pójdą zapewne inne, a niezawodnie nie minie ten los i Aleksiejewa.

Wojna Japonji z Rosją.

Koła wojskowe niemieckie są zdania, że właściwe bitwy na lądzie między Rosjanami a Japończykami rozpoczną się dopiero około maja. W tym miesiącu bowiem przybędą na plac boju nowe 4 dywizje rosyjskie. Do tego czasu Rosjanie będą się trzymali taktyki odpornej.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*).

Interwiew z Kuriną.

Berlin. (Tel. wł.). Były ambasador japoński w Petersburgu, Kurino, bawiący obecnie w tajnej misji dyplomatycznej w Berlinie, przyjął u siebie pewnego dziennikarza niemieckiego i miał z nim dłuższą rozmowę na temat zatargu japońsko-rosyjskiego. W rozmowie tej zaznaczył on z naciskiem usposobienie pokojowe cara i wyraził przytem opinię, że także i sam naród rosyjski, podobnie

zresztą jak i japoński, szczerze pragnął pokoju, jednakowoż Japończycy, mimo wszystko, nie mogli żadną miarą dać się wziąć na lep zapewnień pokojowych cara, gdyż widzieli zbyt dobrze, jak tuż prawie pod ich bokiem odbywały się nieustannie przygotowania wojenne ze strony rosyjskiej. Wobec tego zatarg stał się w końcu nieuniknionym i istotnie wybuchnął, prędzej może, niż się spodziewano.

W końcu rozmowy oświadczył Kurino, że dotychczasowa ambasada petersburska, z powodu zerwania wszelkich stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją a Japonją, mieć będzie chwilowo swoją siedzibę w Sztokholmie.

Przeniesienie głównej kwatery rosyjskiej.

Paryż. Według doniesień z Czifu, Aleksiejew przeniesie główną kwaterę do Mukden. Rosyjska flota opuściła Port Artura i udała się w kierunku południowym, w celu zaatakowania najbliżej położonego portu japońskiego. Obronę Portu Artura pozostawiono fortom. Według doniesienia z Tokio, zbliża się flota rosyjska, która wyjechała z Władywostoku, do wyspy Tonsimo. Wiadomość ta wywołała wśród ludności japońskiej wielkie poruszenie.

Stan oblężenia.

Tokio. W okręgach Nagasaki, Saseho, Bussime i Hakodate ogłoszono stan oblężenia.

Ustąpienie Aleksiejewa.

Berlin. Do *Local Anzeigera* donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że Aleksiejew ma ustąpić z naczelnego dowództwa a miejsce jego zajmie Kuropatkin.

Składki na nowe okręty rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł.). Książę rosyjski Koczubej złożył w redakcji *Now. Wremiena* 15.000 rubli, jako kapitał zakładowy funduszu składkowego, mającego posłużyć do sprawienia nowych okrętów wojennych w miejsce zniszczonych przez Japończyków podczas ostatnich starć pomiędzy flotą rosyjską a japońską.

Bałtycka flota rosyjska.

Szczecin. (Tel. wł.) Rosyjska flota bałtycka, złożona z 14 okrętów, odjechała dziś rano w kierunku Skageraku. Musi opływać na około, gdyż rząd niemiecki zamknął kanał cesarza Wilhelma dla okrętów wojennych.

Mobilizacja armji rosyjskiej.

Drezno. (Tel. wł.) 120 mieszkających tu poddanych rosyjskich, przeważnie robotników, otrzymało wezwanie do wojska i dziś odjeżdżają.

Straty Japończyków.

Petersburg. (Tel wł.). Aleksiejew telegrafował do cara, że kapitan eskadry Reitzenstein, zatopił dwa okręty japońskie, przyczem zginęło 80 Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) Do Saseho przybył japoński okręt transportowy, wiozący zabitych i rannych Japończyków. Zabitych jest 5 żołnierzy i 3 oficerów, ranionych 32 żołnierzy, w tej liczbie 7 oficerów.

Represalja japońskie.

Londyn. (Tel. wł.) Zdobycie przez Rosjan japońskiego okrętu handlowego „Hukamura", przyczem zginęli wszyscy pasażerowie i cała załoga, wywołało ze strony Japonji ostre represalja. Japończycy przyholowali do portu w Saseho 5 handlowych okrętów rosyjskich i mieli je wypuścić; obecnie jednak wskutek brutalnego postępowania Rosjan, wobec spokojnych okrętów handlowych, postanowili uważać te okręty za zdobycz wojenną. Między tymi statkami znajduje się wielki okręt „Jekaterynosław", należący do ochotniczej floty rosyjskiej.

Patrole rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł.). Donoszą tu z Portu Artura, że okręty rosyjskie wypłynęły na północ Morza Żółtego, szukając floty japońskiej. — W środę 5 rosyjskich rozbijaczy torped odjechało w kierunku wschodnim, a wróciły we czwartek, nie znalazłszy nigdzie floty japońsniej. W piątek również wypłynęły z Portu Artura cztery okręty rosyjskie.

Admirał Starck, który dowodził flotą rosyjską podczas bombardowania Portu Artura przez flotę rosyjską, zachorował i odjechał do Petersburga.

Hakodate nie było bombardowane.

Londyn. (Tel. wł.) Ze źródeł urzędowych stanowczo zaprzeczają wiadomości o bombardowaniu przez flotę rosyjską portu japońskiego Hakodate. Również nieprawdziwą jest wiadomość o bombardowaniu miasta japońskiego Hukajama.

Odwet za „neutralność" Anglji.

Londyn. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że jakiś, bliżej niewymieniony okręt rosyjski, spotkawszy się na morzu z parowcem angielskim „Fuping," na którego pokładzie znajdowali się przeważnie emigranci z miejscowości wojną nawiedzonych, dał do niego trzy strzały armatnie. Pięciu znajdujących się na pokładzie Chińczyków zostało zabitych. Wiadomość o tym wypadku wywołała ogromne wzburzenie, a władze angielskie wysłały energiczne protesty przeciw takiemu niesłychanemu wybrykowi.

Umizgi niemieckie.

Moskwa. (Tel. wł.) Tutejsze stowarzyszenie niemieckie, które właśnie w tych dniach obchodzić miało jubileusz 25-letni swego istnienia, postanowiło obchodu jubileuszowego teraz nie urządzać, ale odroczyć go na później, a to dlatego, ponieważ nie czas na taki obchód radośny w chwili, gdy naród rosyjski znajduje się pod tak silnem i przygnębiającem wrażeniem rozgrywających się na dalekim Wschodzie wypadków.

Ruchy floty japońskiej.

Petersburg. (Tel. wł.). Donoszą tu, iż w sobotę widziano koło Wei-hai-wei dwa pancerniki japońskie i 4 krążowniki. Koło Niuczwang widziano 4 japońskie okręty wojenne. Okręty japońskie, uszkodzone podczas ataku na Port Artura, odesłano do Saseho do naprawy.

Jokohama. Nowo zakupione przez Japonję krążowniki wojenne „Nishin" i „Kazuga" przbyły dziś rano na wody japońskie koło Jokosuka.

Poseł koreański o sytuacji w Korei.

Berlin. (Tel. wł.). Poseł koreański w Paryżu w rozmowie z korespondentem *Berliner Tageblattu*, powiedział mu, iż od dwóch tygodni nie ma żadnej wiadomości od swego rządu. Zapytany o stosunki w Korei, odrzekł, iż Japończycy od portów w Gensan i Czemulpo mogą się dostać do rzeki Jalu, w przeciągu 10 dni, gdyż drogi tam są bardzo dobre.

Pożyczka wojenna japońska.

Paryż. Z Tokio donoszą, że 1 marca ma nastąpić emisja pożyczki wojennej na sumę 100 miljonów yenów.

Przejazd przez Dardanele.

Stambuł. Ponownie rozeszła się pogłoska, że Rosja stara się uzyskać wolny przejazd okrętów swych przez Dardanele. Ze strony tureckiej i rosyjskiej stanowczo zaprzeczono temu.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tokio: Rosjanie koncentrują 37.000 wojska w Fenhuan-czeng, której to punkt ma stanowić główną twierdzę po mandżurskiej stronie rzeki Jalu.

Pożyczka wojenna rosyjska.

Petersburg. Dnia 13 b. m. nastąpiła emisja na 50 miljonów rubli biletów kredytowych. Emisja ta usprawiedliwiona jest stosunkowo słabym napływem znajdujących się w obiegu biletów kredytowych do kas państwowego banku, oraz wzmagającym się odpływem tych biletów do dalekiego Wschodu.

Ogólna suma będących w obiegu biletów kredytowych opiewa z dniem 14 b. m. na kwotę 680 miljonów rubli.

Lloyd austrjacki wobec wojny.

Tryjest. Dyrekcja austrjackiego Lloyda ze względu na obecne polityczne położenie na Wschodzie, ujrzała się zmuszoną do zmiany rozkładu jazdy parowca „Nippon", który ma udać się z Tryjestu do Kobe dnia 27 marca, w ten sposób, że parowiec ten dojedzie tylko do Bombaju a' ztamtąd zawróc z powrotem do Tryjestu. Natomiast dnia 5 marca odchodzący z Tryjestu parowiec „Markiz Bacquehem", ściśle wedle rozkładu jazdy, wstąpiwszy do Bombaju i Szanghaju, jak również do wszystkich stacji uwidocznionych w rozkładzie jazdy zawinie do Kobe.

Jokohama. Minister komunikacji ogłosił, że japońskie latarnie morskie i t. p. światła na wybrzeżach mogą być tymczasowo w pewnych okolicznościach zagaszone, aby nie zwracały uwagi nieprzyjaciół.

Praga. (Tel. wł.) W cerkwi rosyjskiej odbyło się dziś nabożeństwo na intencję powodzenia oręża rosyjskiego. W nabożeństwie wzięła udział licznie publiczność czeska.

Hamburg. Okręt przewozowy linji hambursko-amerykańskiej „Batawia" zabrał z Władywostoku przeszło 1000 osób, które uciekły z miasta i wysadzi je na ląd w Czingtau.

Delegacje wspólne.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Delegacja austrjacka.

Wiedeń. Dziś w południe zebrała się austrjacka delegacja na plenarne posiedzenie. Po załatwieniu formalności, odpowiedział minister wojny na szereg interpelacyj, między innemi na interpelację del. Jaworskiego i tow. w sprawie Stillera.

Czyn szaleńca.

(Telegram „Dziennika polskiego").

Warszawa. (Tel. pryw,) Dzienniki podają następujace bliższe szczegóły o wypadku z hr. Dąbskim: Mieszkający przy ul. Złotej Włodzimierz hr. Dąbski miał zajście z powodu rachunków w restauracji Stępkowskiego. Służba zawołała policję, która pijanego odwiozła do domu i zażądała dowodów legitymacyjnych. Dąbski zamknął się w swem mieszkaniu na pierwszem piętrze. Gdy stróż domu próbował wejść i zawiadomił Dąbskiego, że policja ma do niego interes, Dąbski strzelił dwukrotnie do stróża; jedna kula zraniła go lekko. Na odgłos strzałów zebrały się tłumy ciekawych. Dąbski przygotował dubeltówkę, rewolwery i rapiry. O godz. 11 w nocy szaleniec począł strzelać do ludzi nadzwyczaj celnie, wołając: „Uciekajcie, będę was zabijał, jak psów. Strzały zabiły pewnego posługacza publicznego, dalej brata stróża domu przy ul. Złotej nr. 8, nazwiskiem Franciszka Arnda, oraz 19-letniego krawca, Moraczewskiego. Rannych jest 21 osób, Między rannymi jest Władysław Kamiński, urzędnik kontroli kolei nadwiślańskiej.

Policja wezwała straż pożarną, aby zalała szaleńca strumieniem wody. Gdy o wpół do 3-ciej nad ranem policja usiłowała wejść do domu, Dąbski dał 7 strzałów do drzwi. Jedna kula przebiła drzwi, a następnie przeszyła policzek Kulikowa, pomocnika komisarza cyrkułu. Wezwano strzelców i szeregowców pułku petersburskiego, aby strzałami szaleńca ubezwładnili, ale nie zabili. Szaleniec strzelał do godz. 5 rano. O 5 rano udało się p. Kiełpińskiemu, elektrotechnikowi celnym strzałem z dubeltówki, nabitej śrutem ubezwładnić szaleńca. Dąbski, ugodzony w głowę gęstym śrótem, przewrócił się na wznak i pozostał w tej pozycji. Dopiero wtedy przewieziono go z polecenia władzy prokuratorskiej do więzienia śledczego przy ul. Ziemnej. Tam Dąbski zachowuje się spokojnie leżąc z zabandażowaną głową. O godzinie zażądał posiłku, który mu podano.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczn[e]

Zwołanie Rady państwa.

Praga. *Politik* dowiaduje się, że Rad[a] gabinetowa uchwaliła zwołać parlament [na] 3 marca b. m.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba gmin odrzuciła po sz[...] ściodniowej dyskusji uczynioną przez de[...]

Marleya poprawkę do adresu w sprawie ceł ochronnych, zwróconą przeciw polityce celnej rządu, 327 głosami przeciwko 276.

Londyn. Nawiązując do swoich oświadczeń, wygłoszonych niedawno w izbie w sprawie Weihaiwei, przedłożył wczoraj minister spraw zagranicznych dwa telegramy z 12 lutego; jeden wysłany przez admiralicję do angielskiego naczelnego komendanta w Chinach, drugi zawierający odpowiedź jego. Pierwszy telegram opiewa: „W Petersburgu wywołuje wielkie wzburzenie pogłoska, że Japończycy w porozumieniu z Anglikami użyli portu Weihaiwei za podstawę operacyjną ataku swego na Port Artura. Miałoby to wielkie znaczenie, gdyby angielski rząd był w możności zająć wobec tych pogłosek energiczne stanowisko“.

Drugi telegram od naczelnego dowódcy z Hongkong opiewa: „Pogłoska jest z gruntu bezpodstawną. W Weihaiwei nie pierwej dowiedzieliśmy się, że akcja wojenna w toku, aż ja o fakcie tym do Weihaiwei dałem znać. Pierwsze prywatne doniesienie o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich przyszło z Czifu za pośrednictwem parowca. który przybył z Portu Artura do Czifu. Pierwszą bezpośrednią wiadomość o wypadkach wojennych otrzymało Weiheiwei od parowca „Tuping“, który doniósł o tem, że strzelano do niego, gdy wypływał z Portu Artura. Atmosfera jest tu pełną nieuzasadnionych, najwidoczniej zmyślonych pogłosek“.

Odwiedziny króla szwedzkiego.

Wiedeń. Król szwedzki Oskar przybywa do Wiednia 24 b. m. o godzinie 3 popołudniu. Na rozkaz cesarza oczekiwać go będzie na dworcu kompanja honorowa 62 p. p. z chorągwią i muzyką w pełnej paradzie. Przyjęcie to odbędzie się na peronie dworca im. Fr. Józefa. Muzyka przy przybyciu pociągu dworskiego odegra hymn narodowy szwedzki.

Amsterdam. Dziennik urzędowy ogłasza, że pomiędzy Holandją i Danją zawarty został układ, na mocy którego sprawy sporne obu państw przedłożono sądowi rozjemczemu w Hadze.

KRONIKA.

Lwów 16 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +3° R. Pochmurno.

Mapę teatru wojny rosyjsko-japońskiej, dołączamy do numeru dzisiejszego dla naszych wszystkich prenumeratorów.

Nowy dyrektor państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie. Jak się dowiadujemy sprawa obsady dyrektora państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie na miejsce śp. Gorgolewskiego, zostanie już w krótce załatwioną. Mianowicie namiestnictwo ułożyło już terno i przesłało je do Wiednia do załatwienia. Na pierwsze miejsce zaproponowało p. Hendla, architekta z Krakowa, na drugie p. Barabasza, dyrektora szkoły w Zakopanem, na trzecie p. Sowińskiego, architekta z Wiednia. Nie ulega wątpliwości, że dyrektorem będzie mianowany p. Hendel.

Z poczty. Z dniem 16 bm. wszedł w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Florynka (pow. Grybów). Z tym samym dniem otwarto składnice pocztowe: w Horodysławicach (pow. Bóbrka) w Jamnie (pow. Nowy Targ) i w Widałce (pow. Kolbuszowa).

Z Koła literacko-artystycznego. W środę, o godzinie 9 wieczorem zebranie panów dla wspólnego spożycia „śledzia popielcowego“.

Prezentę na gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Jaworowie nadało namiestnictwo ks. Michałowi Babiakowi, gr. kat. proboszczowi w Tumierzu.

Z izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w I nadzwyczajnej kadencji następujące jeszcze rozprawy karne: Dnia 1 marca Klemens Włodzimierz Porytowicz o zbrodnię kradzieży; dnia 4 marca Tymko Maciak i tow. o zbrodnię kradzieży.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo oo. Jezuitów. Dziś w trzecim dniu nabożeństwa celebrował mszę św. ks. arcybiskup Bilczewski, kazanie zaś wygłosił ks. Wróblewski T. J., popołudniu nieszpory zakończone procesją odprawili oo. Bernardyni. Wczorajsze nieszpory odprawili oo. Franciszkanie.

= **Dla podupadłych mieszczan.** Co roku. w dniu 19 lutego, jako w rocznicę wstąpienia na tron biskupi śp. Leona XIII, rozdaje gmina m. Lwowa z utworzonej przez się fundacji dwa zasiłki po 500 koron podupadłym bez własnej winy przemysłowcom, obywatelom m. Lwowa lub nie posiadającym obywatelstwa miejskiego rękodzielnikom, katolikom, narodowości polskiej lub ruskiej, a to w celu umożliwienia im dalszego wykonywania rzemiosła.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcji dobroczynnej los padł z pomiędzy licznych kandydatów na pp.: Grzegorza Żurawskiego i Stanisława Wojtyńskiego. W dniu 19 bm. po nabożeństwie na intencję zmarłego Wielkiego Papieża, zasiłki te zostaną wypłacone w ratuszu, w obecności prezydjum miasta i delegatów sekcji dobroczynnej, pp. Bascha i Mozera.

= **Drzewo,** sprzedawane przez gminę m. Lwowa po cenach własnych kosztów, a więc naprawdę bardzo tanie, rozchwytuje publiczność nader skwapliwie. Wczoraj np. sprzedano blisko siedmset centnarów, a byłoby można sprzedać trzy razy tyle, gdyby było więcej fur do rozwożenia. Jak szybko fury uwalniały się ze swego towaru, dość powiedzieć, że kilka fur pięć razy w ciągu dnia powracało do składu po nowe zapasy. Ponieważ zaś publiczność jest na punkcie opału konserwatywną i woli zazwyczaj drzewo niż węgiel, choć węgiel jest tańszy, przeto puszczając na sprzedaż drzewo, stworzyła sobie w niem gmina konkurenta dla — węgla.

Ofiarność ks. metropolity Szeptyckiego dla Rusinów — czytamy w *Nowej Reformie* — jest istotnie bardzo wielką i naśladowania godną nawet dla tych, którzy nie potrzebują „adoptować“ sobie dopiero narodu. Hojne datki na przeróżne kulturalne instytucje ruskie, sypią się ze szkatuły ks. metropolity jeden po drugim, przeplatane nieraz istotnie królewskimi darami w rodzaju ufundowanej we Lwowie lecznicy i polikliniki ruskiej, przytułku dla sług, a w ostatnich dniach funduszu 20.000

---

(37)

Obrazki z Japonji.

Doskonaląc się tak na gruncie rodzimego, wysokiego poczucia piękna, a ulegając od czasu do czasu wpływom chińskim, a nawet perskim — wydaje malarstwo japońskie dalszych wielkich artystów, którzy wytwarzają t. z. Szkołę pospolitą, wchodzącą aż w najnowsze czasy. Należą tu Toyoharu, malarz rodzajowy, Hiroszige pejzażysta, Utamaro, malarz kobiet, wielki Hokusai, który odznaczał się w każdym rodzaju malarstwa, a przedewszyskiem całemi tysiącami malował obrazki do książek ilustrowanych, wreszcie najnowsi Hokkei, Kiosai, Yosai, Zeiszin i inni.

Malarstwa japońskiego nie można porównywać z malarstwem Europy, opartem na sztuce greckiej. Wedle naszych pojęć nie ma w niej wyższego natchnienia, dążeń do nadziemskiego ideału, jedności pomysłu i symetrycznego rozłożenia mas. Brak jej zatem wzniosłości, lecz nie popada też w konwenans i niewolę estetyczną, co się w naszej sztuce daje spostrzegać. Oddycha ona żywą naturą, którą odtwarza, nie krępując się żadnemi konwencjonalnemi pojęciami o pięknie, choć z drugiej strony, powtarzając bez końca genialnie podpatrzone rysy przyrody, popada w innego rodzaju konwencjonalizm, tj. rzemieślnicze naśladownictwo. Wulkan Fudżijama — klucz żórawi — partja sosen — humorystyczne żaby — te i tym podobne temata, pochwycone raz na papier przez genialnego artystę, powtarzają się potem niewolniczo, szczególniej w sztuce zastosowanej do przemysłu, powtarzają się aż do znudzenia. Lecz wogóle, w porównaniu ze sztuką europejską, należy w sztuce japońskiej podnieść bezwiedny, potężny impresjonalizm, coś w rodzaju fotografji błyskawicznej, która chwyta żywą naturę, nie oglądając się na żadne prawidła — i tą świeżością swoją wywarła już potężny wpływ na nowe kierunki malarstwa w Europie.

„Rodzima sztuka japońska — pisze bardzo słusznie A. Narkiewicz Jodko („Zarys dziejów malarstwa“) — nie ma w sobie nic klasycznego, nie jest posłuszna żadnym stałym prawidłom i zasadom. Okazuje nieprzełamany wstręt do symetrji i regularności linij, lubuje się w ekscentryczności, w nieprzewidzianem i dziwacznem.“

Najświetniej przejawia się talent malarski Japończyków w krajobrazie. „Wszystko tu — mówi wspomniany pisarz — zadaje się być zaledwie naszkicowane, rzucone kilkoma śmiałymi rysami, bez żadnego wysiłku, bez żadnego na pozór przygotowania, ale jaka w tem prawda, jak nadzwyczajnie pochwycony charakter każdego przedmiotu! Spostrzega się ruch w locie tego ptaka, czuje się szelest płazu, przesuwającego się wśród liści, przeraża nas wyraz dzikości i gniewu tych walczących zwierząt, a ten krzew, ten kwiat poznajemy nie z drobiazgowego opracowania szczegółów, ale z całej postawy i z moralnej, że się tak wyrazimy, ich istoty... Wybitną cechą sztuki japońskiej nie jest prawda w rozumieniu, przywiązanem powszechnie do tego wyrazu, ale swobodna, żywa i dowcipna interpretacja natury. Zamiast trzymać się rzeczywistości, artysta chwyta tylko duszę rzeczy. Jest on niezrównanym w szkicu, gdyż z pośród tysiąca szczegółów, z których się składa każda postać żyjąca, wybiera tylko rysy niezbędne, opuszczając resztę; studjuje przyrodę przez szkła zmniejszające, obejmuje całość, zaznacza ogólne kontury, uwydatnia główne koloracje, pomija zaś półtony. Wyraża się szybko i zwięźle, nie zatrzymuje się nad drobnostkami, chwyta jednym rzutem oka linje stanowcze, rozmiary decydujące i silne wybuchy barw, przemilczając o wszystkiem pozostałem, a w ten sposób staje się śmiałym tłómaczem natury, nie zaś jej naiwnym i niewolniczym naśladowcą“.

Z takich obrazów natury, malowanych wodnemi farbami, składają się przeważnie tz. „kakemona“, wykonane na papierze lub jedwabiu, wysokie, wąskie, a zawieszane w najbardziej widnych częściach izb mieszkalnych. Nie ma w Japonji prawie domu, w którymby się taka akwarela nie znajdowała, oprawiona w ramy z materji, dobranej barwą do dominującego tonu obrazu i zwinięta na wałku drewnianym. Zmieniają je w miarę zmiany pór roku, a u uboższych przechowują starannie w pokrowcach i tylko w oczekiwaniu znakomitych gości zawieszają na przeznaczonem na ten cel miejscu.

Malarstwo religijne reprezentują malowidła ścian w świątyniach, dochodzące nieraz do wielkich rozmiarów z postaciami o naturalnej wielkości.

Z natury swej, nie ścigając wielkich celów sztuki idealnej, święci malarstwo i rzeźbiarstwo japońskie największe swe tryumfy w zastosowaniu do przemysłu, na pysznych lakach, porcelanach i bronzach.

XXVIII. Architektura i rzeźba.

O architekturze i stylach nie ma co właściwie mówić w Japonji. Tam, gdzie drzewo jest głównym, jeśli nie jedynym materjałem budowy, a tajfuny i trzęsienia ziemi nakazują lekką strukturę — muszą być elementa architektoniczne bardzo ograniczone. Świątynia, zamek, pałac, dom zamożnego mieszczanina i chata wieśniacza opierają się w gruncie rzeczy na tych samych elementach architektonicznych. Podniesiona podłoga, (ze względu na wilgotny klimat i dość liczne płazy) — przynajmniej cztery słupy i dach. Środkowe ściany to kulisy z papieru — mur zewnętrzny to deski zbite, które się na noc zasuwa. Cóż tu może uczynić architektura?

A przecież wydobyli Japończycy wszystko, co cieśla i stolarz z materjału drzewnego wydobyć jest w stanie, tak, że pod względem budownictwa w drzewie stworzyli pewien, wielce na uwagę zasługujący styl architektoniczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

I. St.

koron na uzupełnienie i utrzymanie darowanej już poprzednio przez ks. metropolitę pięknej bibljoteki w Stanisławowie, przedstawiającej wartość kilkudziesięciu tysięcy koron. Jak na sześć czy siedm lat rządów duchownych hr. Szeptyckiego, hojność to niezwykła i iście polsko-magnacka. Przeciw niej nic naturalnie nie możemy mieć do powiedzenia. Ks. metropolita może rozporządzać swoją fortuną w sposób, jaki celom jego i intencjom najbardziej odpowiada. Co najwyżej, moglibyśmy wyrazić skromne tylko pragnienie, aby szczodrą ręką ks. metropolity kierował zawsze wzgląd na to, czy szafowane przez nią dary nie idą przypadkiem na szkodę lub krzywdę narodu, do którego jego starożytna rodzina ciągle jeszcze należy, a on sam tak niedawno należał.

Bójka w sądzie. Antoni Nowak, czeladnik stolarski i Władysław Piorun, stanęli dziś w sądzie pow. w sekcji III do rozprawy karnej. Rozpoczęli oni kłótnię, którą zakończyła bójka w przedpokoju sali rozpraw. Nowak stanął w obronie swej żony, Piorun zaś w obronie kochanki. Obu bohaterów ukarano.

Kradzieże. Na szkodę Józefa Cyhaniuka, dopuścili się niewyśledzeni złodzieje kradzieży zimowego palta i ubrania wartości 64 kor.

Ze strychu kamienicy l. 73 przy ulicy Piekarskiej, skradziono na szkodę Marji Gawoń i Karoliny Bębnowicz bieliznę wartości 120 koron.

Przejechanie. Dziś między godziną 1 a 2 popołudniu dostał się pod koła tramwaju elektrycznego na ulicy Zyblikiewicza obok wojskowej pralni, 46-letni Abraham Gross, handlarz starzyzny. Dzięki przytomności prowadzącego wóz motorowego, który w tej chwili zatrzymał go, Gross odniósł tylko lekkie zadraśnięcie skóry na twarzy.

Wiec w Nowemsiole. Wczoraj odbył się w Nowemsiole powiatu zbarazkiego, tuż przy samej rosyjskiej granicy, wiec włościański. Referował znany przewódca ruskiej socjalnej demokracji ze Lwowa p. Semen Wityk, poczem zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucję, zwróconą przeciw moskalofilstwu wśród galicyjskich Rusinów, a z wezwaniem miatomiast by się pod sztandarem socjalnej demokracji grupowali i rezolucję drugą, zwracającą się nader ostro przeciw polityce caratu tak na Ukrainie jak i na dalekim Wschodzie.

Cenzurą warszawska. Prawdopodobnie chcąc zatamować dopływ niecenzurowanych wiadomości o wojnie, cofnięto wielu pismom warszawskim pozwolenie na utrzymywanie dzienników zakordonowych.

Aresztowanie w Warszawie. W Warszawie aresztowano w tych dniach kilku studentów. Powody nieznane.

Pożar przy ul. Wronowskich. W chwili oddania numeru pod prasę, tj. o godz. 4 min. 40, zaalarmowany został Lwów wiadomością, że w domu przy ul. Wronowskich l. 9 wybuchł pożar.

Natychmiast udał się na miejsce wielki tren pożarny.

Na miejsce pożaru wysłaliśmy naszego sprawozdawcę.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel.). *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał radcy sądu krajowego drowi Ignacemu Salterowi w Suczawie, z okazji przeniesienia, na własną prośbę, w stan spoczynku, tytuł radcy wyższego sądu krajowego.

Z krakowskiego Tow. ubezpieczeń. Kraków. (Tel. pryw.). Komisja rachunkowa Tow. wzaj. ubezp. uchwaliła na podstawie rachunków za trzeci kwartał ubiegłego roku, że nie może członkom działu ogniowego, przyznać zwrotu za rok ubiegły, z powodu niebywałych od czasu powstania towarzystwa, szkód ogniowych.

Trzęsienie ziemi. Rzym. (Tel.). O godzinie kwadrans na 12 w nocy odczuto silne trzęsienie ziemi w Reggio di Calabria i w Messynie.

Po zamknięciu numeru.

Wojna rosyjsko-japońska.

Po zamknięciu numeru otrzymaliśmy jeszcze następujące depesze:

Starcia na lądzie.

Londyn. (Tel. wł.) Japońskie wojska wstrzymały wojska rosyjskie nad rzeką Jalu. Drugi korpus japoński znajduje się między rzeką Jalu, a Portem Artura.

Operacje tak są przygotowane, aby Port Artura odciąć od głównego kontyngentu wojsk rosyjskich.

Pogłoska o porażce Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tientsinu donoszą, iż armja japońska miała ponieść porażkę lądową pod portem Dalnym. Potwierdzenia tej pogłoski brak.

Przerwana linja telegraficzna.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tientsinu donoszą, iż linja telegraficzna między Portem Artura a Władywostokiem została przez Japończyków przerwana.

O uwolnienie oficerów rosyjskich.

Petersburg. (Tel. wł.). Ambasador angielski interweniował w Czemulpo w sprawie wziętych do niewoli oficerów rosyjskich ze statków „Warjag“ i „Korejec“.

Ruchy floty rosyjskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Do *N. J. Heralda* donoszą, że flota rosyjska z Portu Artura odpłynęła do Korei i ma zamiar bombardować tamtejsze porty japońskie.

Wojska japońskie na Korei.

Paryż. (Tel. wł.) *Matin* donosi, iż w Czemulpo wylądowało 19.000 Japończyków.

Schwytanie statku niemieckiego.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Timesa* donoszą, że Japończycy schwytali statek niemiecki „Emaus“, który na swym pokładzie wiózł dynamit do Portu Artura.

Broń dla Chińczyków.

Czifu. (Tel. wł.) W Czingpao przemycono wielkie transporty broni dla Chińczyków. W Chinach wzburzenie rośnie.

Internowanie Rosjan w Soeuei.

Londyn. (Tel. wł.). Na rozkaz Japonji internowano w Soenel w jednym gmachu, wszystkich zamieszkałych tam Rosjan.

Straty Rosji.

Londyn. (Tel. wł.). *Standard* donosi, że dnia 11 bm. Rosjanie ponieśli pod Portem Artura olbrzymie straty. Ośm okrętów zatonęło, a 11 zabrali Japończycy.

Tunguzi a Rosja.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Express* donosi, iż kolej syberyjska znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Tunguzi przerwali ją w kilku miejscach. Armja rosyjska w Mandżurji nie ma żywności ani dla ludzi, ani dla koni.

Mieszkańcy nie chcą nic Rosjanom sprzedać, gdyż Tunguzi grożą śmiercią każdemu, ktoby cokolwiek sprzedał Rosjanom. W kołach rosyjskich są przekonani, iż Tunguzami kierują oficerowie japońscy.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 16 lutego. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·93 do 8·94; na październik od 8·67 do 8·69; żyto na kwiecień od 7·05 do 7·66; na październik 6·95 do 7·00; owies na kwiecień od 6·03 do 6·04, na październik 6·00 do 6·05; kukurydza na maj 5·55 do 5·57, na lipiec od 5·67 do 5·68; Rzepak na sierpień od 11·50 do 11·60. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerw. Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

†

GENIO

najukochańsze dziecię

Włodzimierza i ś. p. Henryki z Gliniańskich Gofryków

usnął w Panu po krótkiej a ciężkiej słabości, dnia 15 lutego br., w 4 wiośnie życia.

W głębokim smutku pogrążony ojciec zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 17 lutego b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Grodeckiej l. 62 na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 15 lutego 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Marta Deydak

żona obywatela miasta Lwowa

zmarła po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 15 lutego 1904 r. o godzinie 3 po południu, przeżywszy lat 79.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 17 lutego b. r. o godzinie 8 rano z domu żałoby przy ulicy Króla Leszczyńskiego (Kościopalni) l. 10 do cerkwi św. Jura zkąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pozostały mąż z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.